

Sygnatura akt VI Ka 1236/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 marca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski. (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Andrzeja Zięby Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2014 r.

sprawy

1. **D. Ż. (1)** ur. (...) w M.

syna W. i J.

oskarżonego z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 279§1 kk i art. 278§5 kk w zw. z art. 278§1 kk i art. 276 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 279§1 kk i art. 276 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

2 **R. J.** ur. (...) w M.

syna Z. i L.

oskarżonego z art. 18§3 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego R. J. i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 września 2013 r. sygnatura akt IX K 11/11

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. B. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego R. J. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonego R. J. od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa oraz zasądza od oskarżonego D. Ż. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 10 zł (dziesięć złotych) oraz wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 800 zł (osiemset złotych).

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 24 września 2013r. sygn. IX K 11/11 orzekł w sprawie oskarżonych T. K., D. Ż. (1) (Ż.), Ł. B. oraz R. J..

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego R. J., zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. i art. 7 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez nie rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a także dowolną ocenę dowodów;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów mimo istotnych wątpliwości wynikających z materiału dowodowego;

- a z ostrożności procesowej zarzut, że kara wobec oskarżonego w zaskarżonym wyroku może być uznana za rażąco surową.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od czynu przypisanego mu w punkcie 18 zaskarżonego wyroku, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelację od wyroku wywiódł również oskarżony R. J., zarzucając obrazę prawa materialnego i błąd w ustaleniach faktycznych, wnosząc o uniewinnienie, bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego D. Ż. (1), zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, w szczególności:

- art. 4 i 5 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolne uwzględnienie, na potrzeby ustaleń faktycznych, dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, przy całkowitym pominięciu dowodów przemawiających na jego korzyść,

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonaniu jej w sposób dowolny, w szczególności poprzez ocenę materiału dowodowego w opozycji do zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego;

- art. 2 § 1 pkt. 3 k.p.k. poprzez uznanie oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów, podczas gdy nie dopuścił się on przestępstw;

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na ustaleniu, iż oskarżony D. Ż. (1) dopuścił się przypisanych mu czynów w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego przeprowadzona w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego nie pozwala na wysnuęcie takich wniosków.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Przeprowadzona kontrola wykazała, iż brak jest podstaw do uwzględnienia wywiedzionych apelacji, zaś analiza zarzutów o charakterze procesowym prowadzi do wniosku, iż stanowią one polemikę z prawidłowymi ocenami i ustaleniami Sądu, w oparciu o kontestację wyjaśnień oskarżonego T. K..

Przechodząc do zarzutów odnoszących się do oceny dowodów należy zauważyć, że apelacje skupiają się na negacji wersji wynikającej z wyjaśnień oskarżonego T. K., zarzucając zaskarżonemu wyrokowi, wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego, błąd w ustaleniach faktycznych.

Wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 k.p.k.

Niezmiennie od lat przyjmuje się w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd I instancji oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., sygn. I KR 197/74 - OSNKW 1975/5/58; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 lipca 1995 r., sygn. II AKr 182/95 - Prok. i Pr. 1996/2-3/24; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 czerwca 1992 r., sygn. II AKr 116/92 - KZS 1992/3-9/129).

Oczywistym jest też, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1997r. sygnatura akt II KKN 159/96; Prok. i Pr. 1998/2/7).

Podobnie również zasada *in dubio pro reo* – wyrażona w przepisie art. 5§2 k.p.k. - nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów, a jeżeli z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia i oceny zachowania oskarżonego, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu, bowiem w takim wypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1998r. sygnatura akt III KKN 407/96 Prok. i Pr. 1998/11-12/10). Nietrafne jest wskazywanie na naruszenie tego przepisu w sytuacji, gdy Sąd wątpliwości takich nie powziął, ani też zebrany materiał dowodowy oceniony logicznie i kompleksowo podstaw do takich wątpliwości nie dawał.

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazu art. 7 k.p.k., zaś zupełnie nic wspólnego nie ma z zasadą *in dubio pro reo* – wyrażoną w przepisie art. 5§2 k.p.k.

Obrońca oskarżonego D. Ż. (1) wskazał, że Sąd I instancji przywiązał szczególną uwagę do tego, czy oskarżeni znali się wzajemnie i w uzasadnieniu wyroku problem ten został potraktowany bardzo wnikliwie, choć zdaniem obrońcy dla kwestii winy D. Ż. (1) nie ma to żadnego znaczenia. Ani wzajemne kontakty pomiędzy oskarżonymi, ani ich stopień i częstotliwość w żaden sposób nie dowodzi zdaniem obrońcy związku oskarżonego z zarzucanymi mu czynami. Jeżeli na związek taki się wskazuje, to jest to jedynie efekt daleko idącego domniemania winy. Wskazał obrońca, że motyw działania pomawiającego T. K. był ewidentny, bowiem został on zatrzymany bezpośrednio przy dokonywaniu kolejnej kradzieży, a w tej sytuacji nie mógł już zatem zrobić nic, aby uniknąć kary, ale mógł przyjąć taką linię obrony, która wpłynęłaby korzystnie na jej wymiar, czyli pomówić osoby mu znane o współudział w tych kradzieżach, tym bardziej, że miał wobec oskarżonego D. Ż. (1) niespłacony dług.

Wbrew twierdzeniom obrońcy prawidłowo został oceniony materiał dowodowy, w szczególności wyjaśnienia T. K..

Zasadnie wskazał Sąd, że oskarżony T. K. składał jednoznaczne i wierne w szczegółach relacje, a swe wyjaśnienia podtrzymał także w toku konfrontacji z Ł. B., A. B. i D. Ż. (1). Sąd dał zatem w pełni wiarę wyjaśnieniom oskarżonego K., także w części obciążającej współoskarżonych, czego bezpośrednią konsekwencją było zanegowanie prawdziwości wypowiedzi oskarżonych Ż., B. oraz J..

Nietrafne są zarzuty obrońcy oskarżonego D. Ż. (1) w zakresie tej oceny. Niewątpliwie istotne było ustalenie jaki charakter miała znajomość tych dwóch osób i czy prawdziwe są twierdzenia oskarżonego T. K. w tym zakresie czy też D. Ż. (1). Trudno zaś uznać za racjonalne i prawdziwe twierdzenia oskarżonego D. Ż. (1), że powodem pomawiania miał być dług w kwocie 100 zł, jaką początkowo wymieniał oskarżony (karta 194), tym bardziej iż przecież w dniu zatrzymania T. K. oskarżony D. Ż. (1) wraz z inną osobą wtargnęli do mieszkania gdzie przebywał T. K. i go pobili. Zważywszy, iż miało to miejsce przed zatrzymaniem tego oskarżonego, a przebieg zdarzenia potwierdziła w zeznaniach S. S. trudno przyjąć, iż jedynym powodem takiego działania D. Ż. (1) był dług w niewielkiej przecież kwocie, a oskarżony ten by odzyskać tę kwotę podjął znaczny wysiłek by dostać się do mieszkania w którym znajdował się T. K. i go pobić. Sam zresztą D. Ż. (1) na rozprawie zmienił wersję i wskazał, iż kwota długu T. K. to 500-600 zł i nie była to pożyczka jednorazowa (karta 1164).

Zasadnie zatem mając dwie różne wersje odnośnie znajomości oskarżonych Sąd wskazał, że to wyjaśnienia i twierdzenia oskarżonego T. K. są racjonalne i logiczne, a tym samym nie sposób uznać, iż oskarżony ten ad hoc postanowił pomówić bezpodstawnie oskarżonego D. Ż. (1). Mając na uwadze zaś wcześniejsze pobicie T. K. racjonalnym jest, iż oskarżony ten mógł zasadnie obawiać się współoskarżonych i to było powodem braku wcześniejszego zgłoszenia faktu zmuszania go do kradzieży.

Zasadnie zatem Sąd Rejonowy w kontekście innych dowodów uznał, iż brak jest racjonalnych motywów, dla których T. K. miałby kłamliwie oskarżać współoskarżonych, zaś argumentacja, iż czynił to aby uniknąć spłaty zadłużenia jest zupełnie nietrafna. Oskarżony wyjaśniał wielokrotnie, a przedstawiona przez niego wersja jest każdorazowo identyczna, nie ma pomiędzy jego wyjaśnieniami rozbieżności, zaś inne dowody potwierdzają jego twierdzenia odnośnie znajomości współoskarżonych D. Ż. (1) oraz Ł. B. z R. J., której tamci zaprzeczają, bądź też podają rozbieżne wersje na temat przyczyn i konieczności utrzymywania kontaktu telefonicznego.

Nie sposób więc przyjąć za D. Ż. (1), iż T. K. dla chęci uniknięcia zapłaty kilkuset złotych, narażałby się na odpowiedzialność karną za kierowanie fałszywych oskarżeń. Treść wyjaśnień oskarżonego znalazła też potwierdzenie w zeznaniach S. S., która jako była partnerka oskarżonego T. K. zeznała, iż T. K. odpowiadał jej, iż był złodziejem samochodów, gdyż zmuszali go do tego Ż. i B.. Nie sposób więc uznać, iż oskarżony wersję tę wymyślił wyłącznie dla obniżenia wymiaru kary już po zatrzymaniu.

Niezasadne są też zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego R. J.. Obrońca lakonicznie kwestionuje ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, zaś odnosząc się do art. 5 § 2 k.p.k. nie wskazuje jakie to wątpliwości miałyby być rozstrzygnięte na jego niekorzyść.

Sąd Rejonowy wnikliwie analizował treść wyjaśnień oskarżonego R. J., wskazując, iż dopiero w toku postępowania sądowego oskarżony wyjaśnił, iż zna wszystkich współoskarżonych, a oskarżonego T. K. kojarzy z baru (...) – tylko tam go spotykał, nigdy nie kontaktował się telefonicznie. Wskazał także, że nie miał pseudonimu (...), chociaż koledzy zaczęli tak do niego mówić po nazwaniu go tak przez T. K.. Sąd wskazał, iż oskarżony wersję tę najprawdopodobniej przygotował na potrzeby postępowania, albowiem dowiedział się, iż w materiale dowodowym znajdują się dowody potwierdzające jego kontakty telefoniczne z Ł. B. i D. Ż. (2), którym wcześniej zaprzeczał. Także co do pseudonimu (...) jego wersja jest niewiarygodna, bowiem P. N. słyszała jak współoskarżeni rozmawiają o osobie o ps. (...) jeszcze przed rozpoczęciem postępowania, a w świetle zgromadzonego pozostałego materiału dowodowego, Sąd Rejonowy zasadnie nie ma żadnych wątpliwości, iż osobą tą jest właśnie R. J..

Potwierdzona została jedynie wersja oskarżonego co do nieposiadania przez niego konta w banku (...), jednakże nie może to ekskulować oskarżonego, bowiem słusznie zauważył Sąd, iż brak konta w banku wcale nie przesądza o braku możliwości dokonania w nim różnorodnych operacji, np. przelewów gotówki, przy której to sposobności oskarżony K. mógł poznać dane osobowe R. J., a zatem nie neguje to wyjaśnień tego oskarżonego.

Niezasadne są w tym zakresie także zarzuty zawarte w apelacji osobistej oskarżonego R. J., wskazujące na niezwyfikowanie tej okoliczności, bowiem nie mógł on dokonać żadnego przelewu w banku, bo nie posiadał w tym czasie dowodu osobistego. Skoro bowiem przelew nie był dokonywany z rachunku w banku (bo takiego nie posiadał oskarżony) to do dokonania przelewu nie było potrzebne okazywanie dowodu osobistego, a wystarczające było wypełnienie blankietu przelewu.

Odnosnie pozostałych zarzutów zawartych w apelacji oskarżonego to należy zauważyć, iż oskarżony przedstawia zupełnie nową relację co do poszczególnych twierdzeń zawartych w apelacji, która w ogóle wcześniej nie pojawiła się w jego wyjaśnieniach, czy w trakcie konfrontacji z oskarżonym T. K.. Oskarżony T. K. w żadnych swoich wyjaśnieniach nie wskazywał, iż doszło do pościgu przed jego zatrzymaniem, ani też nie wskazywał, że oskarżony R. J. pilotował jego samochód jadąc kilka metrów bezpośrednio przed nim. Ta ostatnia kwestia jest zresztą absurdalna pod względem doświadczenia życiowego. Trudno zatem czynić zarzut Sądowi Rejonowemu, iż nie zweryfikował on okoliczności dotyczących rzekomego pościgu i tym samym niemożliwości tego by samochód prowadzony przez R. J. mógł być niezauważony, skoro w ogóle takich ustaleń i twierdzeń nie było na żadnym etapie postępowania. Tym samym niemożliwe było weryfikowanie tych informacji przez przesłuchanie funkcjonariuszy Policji, skoro w ogóle okoliczność taka się nie pojawiła (także w notatkach urzędowych), a zatem nie było co weryfikować, a tym samym nie sposób stwierdzić wad postępowania dowodowego. Podobnie oskarżony w żadnych ze swych wyjaśnień nie podnosił kwestii dotyczących daty nabycia samochodu, a powoływanie się, iż w jakiś innych aktach sądowych znajdują się umowy potwierdzające zakup samochodu trudno uznać za racjonalny argument, bowiem trudno by bez jakiegokolwiek informacji ze strony oskarżonego Sąd weryfikował akta innych spraw dotyczących oskarżonego. Z protokołu przesłuchania oskarżonego nie wynika, by kwestionował on posiadanie takiego samochodu, a samo wyrażenie wątpliwości co do daty jego nabycia na etapie postępowania apelacyjnego trudno uznać za skuteczne. Podobnie argumentacja dotycząca koloru samochodu oskarżonego nie może stanowić podstawy do jego ekskulacji, bowiem różnica w kolorze „kawa z mlekiem” i koloru srebrnego może być w zależności od warunków oświetleniowych bardzo subiektywna, tym bardziej gdy ocena tego koloru miałaby być dokonywana w porze nocnej przy sztucznym oświetleniu (np. sodowym). W takich warunkach oświetleniowych trudno uznać podane dwa kolory za diametralnie od siebie różne, a subiektywna ocena może wręcz prowadzić do wniosku, iż są one praktycznie tożsame. Zważyć także należy, iż oskarżony nie został rozpoznany po kolorze samochodu, zatem kwestia czy samochód ten był jasnoszary, jasnopopielaty, koloru ecru, „kawy z mlekiem”, czy srebrny w istocie nie ma żadnego znaczenia dla ustaleń faktycznych.

Dlatego też zarzuty apelacji osobistej oskarżonego uznane zostały za niezasadne.

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedzione apelacje stanowią polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe

stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie.

Przeprowadzona kontrola wykazała zatem, iż ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko stanowisko swe uzasadnił, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie.

Wina oskarżonych w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i zastosowana przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna ich czynów, uwzględniająca okoliczności zdarzeń.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone.

W ocenie Sądu Okręgowego kary wymierzone oskarżonym wypełniają wymogi prewencji ogólnej i spełniają swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, uwzględniając wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, nadto są adekwatna do stopnia zawinienia i wykazanego natężenia złej woli, a zważywszy na uprzednią karalność oskarżonych nie sposób znaleźć podstawy do pozytywnej prognozy wobec nich.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacjach, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a wobec nieuwzględnienia apelacji kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył oskarżonego D. Ź. (1) i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze kwocie 10 złotych oraz opłatę za drugą instancję w kwocie 800 złotych, zaś oskarżonego R. J. zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, z uwagi na jego pobyt w warunkach izolacji. Ponadto orzeczono o kosztach obrony z urzędu.